



Sygn. akt II CSK 546/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Anna Owczarek (przewodniczący)

SSN Roman Trzaskowski (sprawozdawca)

SSA Bogusław Dobrowolski

w sprawie z powództwa E. K.

przeciwko Przedsiębiorstwu Produkcyjno - Handlowo - Usługowemu "T." Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

oraz Skarbowi Państwa - Ministrowi Pracy i Polityki Społecznej
o zapłatę,

na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 27 czerwca 2017 r.,

na skutek skargi kasacyjnej powódki

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 29 kwietnia 2015 r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 10 sierpnia 2009 r. w sprawie o ochronę praw autorskich i zapłatę z powództwa E. K. przeciwko Skarbowi Państwa - Ministrowi Pracy i Polityki Społecznej (powoływany dalej także jako Skarb Państwa) oraz Przedsiębiorstwu Produkcyjno-Handlowo-Uslugowemu „T.” sp. z o.o. (dalej także Spółka), Sąd Okręgowy w Ł. zasądził od pozwanych *in solidum* na rzecz powódki kwotę 1.204.910 zł z ustawowymi odsetkami, uznając, że podstawą odpowiedzialności Spółki jest niewykonanie zobowiązania z zawartej z E. K. umowy partnerskiej (art. 471 k.c.), a podstawą odpowiedzialności Skarbu Państwa - delikt w postaci bezprawnego i zawinionego naruszenia praw autorskich do programu D. (dalej także Program) przysługujących pierwotnie mężowi powódki – A. K. jako współuprawnionemu, a następnie wniesionych do majątku wspólnego jego i powódki.

Wydanym wskutek apelacji obu pozwanych wyrokiem z dnia 4 lutego 2010 r. Sąd Apelacyjny uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Ł. do ponownego rozpoznania.

W toku dalszego postępowania przed Sądem pierwszej instancji powódka sprecyzowała żądanie, domagając się zasądzenia od pozwanych na podstawie art. 79 ust. 1 prawa autorskiego solidarnie:

1) kwoty 531.955,38 zł z odsetkami ustawowymi od kwoty 200.000 zł. od dnia 27 maja 2005 r. do dnia zapłaty i z odsetkami ustawowymi od kwoty 331.955,38 zł biegnącymi dla pozwanego Skarbu Państwa od dnia 18 listopada 2005 r. do dnia zapłaty, a dla pozwanej Spółki od dnia 17 listopada 2005 r. do dnia zapłaty - tytułem odszkodowania za naruszenie prawa autorskich;

2) kwoty 672.954,62 zł z ustawowymi odsetkami biegnącymi dla pozwanego Skarbu Państwa od dnia 18 listopada 2005 r. do dnia zapłaty, a dla pozwanej Spółki od dnia 17 listopada 2005 r. do dnia zapłaty - tytułem wielokrotności stosownego wynagrodzenia autorskiego;

3) ewentualnie kwoty 1.204.910 zł z odsetkami ustawowymi od kwoty 200.000 zł od dnia 27 maja 2005 r. do dnia zapłaty i od kwoty 1.004.910 zł z odsetkami ustawowymi biegnącymi dla pozwanego Skarbu Państwa od dnia 18 listopada 2005 r. do dnia zapłaty, a dla pozwanej Spółki od dnia 17 listopada 2005 r. do dnia zapłaty - tytułem wielokrotności stosownego wynagrodzenia autorskiego.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z dnia 6 lipca 2012 r. Sąd Okręgowy w Ł. zasądził od Spółki kwotę 1.204.910 zł z ustawowymi odsetkami, oddalił powództwo w pozostałej części i orzekł o kosztach procesu.

Sąd ustalił m.in., że mąż powódki A. K. współpracował z pozwaną Spółką przy tworzeniu oprogramowania komputerowego, w tym Programu, który powstał na bazie programu P., stworzonego w 1990 r. i nie spełniającego już aktualnych oczekiwań. W ramach tej współpracy mąż powódki przygotował kilka modułów globalnych, identycznych dla różnych aplikacji oraz - wspólnie ze Spółką - dwa moduły unikalne dla danych aplikacji. Elementy opracowane przez A. K. nie miały samodzielnego znaczenia i działały - po kompilacji z częściami przygotowanymi przez Spółkę - w ramach Programu, który uzyskał pełną funkcjonalność użytkową pod koniec 1999 r.

Na podstawie opinii biegłego sądowego Sąd ustalił, że udział A. K. w prawach autorskich do tego programu wynosi 30,84%, a udział Spółki 69,16%. Natomiast charakter czynności wykonywanych podczas powstawania programu przez powódkę nie stwarza warunków do uznania jej za współautorkę programu w rozumieniu ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych w pierwotnym brzmieniu (tekst jednolity Dz. U. z 2000 r. Nr 80, poz. 904 ze zm.; powoływane dalej także jako prawo autorskie).

A. K. świadczył na rzecz Spółki usługi programisty początkowo na podstawie umów cywilnoprawnych, następnie w ramach prowadzonej przez siebie od połowy 1997 r. do grudnia 1998 r. zarejestrowanej działalności gospodarczej, a wreszcie pracując - od połowy 1998 r. - w przedsiębiorstwie prowadzonym przez swą żonę (powódkę) na podstawie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej pod nazwą „K.” - E. K. i wchodzącym w skład wspólności majątkowej małżeńskiej.

Po rozpoczęciu pracy przez A. K. w przedsiębiorstwie żony małżonkowie ustalili, że powódka może dysponować tym wszystkim, co tworzy A. K. w zakresie programów komputerowych.

Dodatkowo w dniu 14 lutego 2006 r. złożyli w formie pisemnej oświadczenie, że wszelkie przedmioty własności intelektualnej, które powstały w firmie „K.”- E. K., w szczególności prawa autorskie do programów komputerowych, w tym także prawa do Programu, są ich przedmiotem wspólności majątkowej małżeńskiej.

W dniu 22 stycznia 2008 roku małżonkowie K. oświadczyli przed notariuszem że:

- w ich małżeństwie obowiązuje ustawowy ustrój majątkowy,
- w skład ich majątku objętego wspólnością ustawową wchodzi przedsiębiorstwo „K. - E. K.”,
- Program został napisany przez A. K. w wykonaniu zobowiązania w/w przedsiębiorstwa wobec Spółki przy użyciu know-how E. K.

W § 2 umowy (powoływanej dalej także jako umowa darowizny) strony postanowiły, że gdyby się okazało, iż w jakich przyczyn majątkowe prawa autorskie do Programu nie weszły do majątku wspólnego małżonków K., A. K. oświadcza, że daruje swoje prawa autorskie do Programu na rzecz swojej żony E. K., postanawiając, że przedmiot darowizny wejdzie w skład ich majątku objętego wspólnością ustawową. E. K. oświadczyła, że daruje wszystkie swoje prawa autorskie do Programu, jeżeli takowe nabyła, a jeżeli nie nabyła praw autorskich, to daruje licencję na korzystanie z algorytmów i wszelkiego know-how, które wypracowała przy tworzeniu tego programu na rzecz swoją i swojego męża A. K., postanawiając, że przedmiot darowizny wejdzie w skład majątku objętego wspólnością ustawową. Strony zaznaczyły, że darowizna dotyczy praw autorskich i licencji wszystkich pól eksploatacji, wymienionych w art. 50 prawa autorskiego. Małżonkowie K. oświadczyli również, że darowizny powyższe przyjmują.

W dniu 30 października 2000 r. powódka (oznaczona jako firma „K.” E. K. z siedzibą w Ł.) zawarła z pozwaną Spółką umowę partnerską (dalej także: umowa

partnerska), której przedmiotem była współpraca stron w zakresie wytwarzania, serwisowania i dystrybucji oprogramowania komputerowego, m.in. Programu (§ 1).

W § 3 umowy strony postanowiły, że będą:

- każdy w swoim zakresie - aktualizować moduły systemowe oraz moduły aplikacyjne oprogramowania objętego umową i udostępniać sobie nawzajem, równocześnie udzielając praw autorskich nieodpłatnie na zasadzie wzajemności (ust. 1),

- wspólnie ustalać ceny na oprogramowanie objęte umową oraz ceny usług związanych ze sprzedażą i serwisowaniem tego oprogramowania (ust. 2),

a ponadto, że udzielenie praw autorskich do modułów systemowych - spoza swojego zakresu - oraz modułów aplikacyjnych programów objętych umową przez jednego z partnerów osobie trzeciej niebędącej stroną umowy wymaga pisemnej zgody drugiego z partnerów (ust. 3).

Zgodnie z § 2 umowy przez moduły systemowe partnerzy rozumieli części oprogramowania stanowiące podstawę funkcjonowania gotowych aplikacji (obsługa dostępu do baz danych, obsługa ekranowa, obsługa systemu prawnymi, słowniki systemowe oraz generator wydruków), a przez moduły aplikacyjne - części oprogramowania charakterystyczne dla konkretnych aplikacji.

W myśl § 4 umowy Spółka zobowiązywała się - na czas obowiązywania umowy - do wstrzymania sprzedaży usług oraz oprogramowania objętego umową na obszarach szczegółowo w niej wymienionych (ust. 1). Strony ustaliły ponadto, że uprawnioną do sprzedaży usług oraz oprogramowania objętego umową na obszarach szczegółowo wymienionych w umowie jest wyłącznie partner - E. K. (ust. 2). W związku z rozgraniczeniem obszarów działania, partnerzy zobowiązali się w umowie do wskazywania i polecania klientom partnera właściwego dla realizacji sprzedaży i usług na danym terenie (ust. 3).

W § 5 umowy postanowiono, że w przypadku wyboru przez klienta partnera wyłączonego ze sprzedaży na danym terenie na mocy § 4 ust. 1 i 2 umowy, partner ten może dokonać sprzedaży oprogramowania objętego umową lub/i usług z nim

związanych pod kilkoma warunkami, w tym pod warunkiem uzyskania pisemnej zgody na dokonanie sprzedaży od drugiego z partnerów.

Takie same zasady rozliczania obowiązywały strony w przypadku dokonania dodatkowej sprzedaży usług lub dodatkowej sprzedaży uzupełniającej lub rozszerzającej oprogramowanie objęte umową przez partnera wyłączonego ze sprzedaży na terenie klienta na mocy § 4 ust. 1 i 2 umowy po dokonaniu sprzedaży w zasadach określonych w § 5 ust. 1 (§ 5 ust. 3).

W § 6 wskazano, że umowa została zawarta na czas nieokreślony i może zostać rozwiązana przez każdą ze stron z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia oraz zachowaniem formy pisemnej wypowiedzenia.

W § 7 ustalono, że w przypadku rozwiązania umowy partnerzy zachowują prawa autorskie do modułów, w stosunku do których prawa te były udzielone z zachowaniem § 3 ust. 3.

Na mocy § 7 ust. 2 umowy powódka zachowywała przez okres 5 lat po dniu rozwiązania tej umowy prawo do:

- realizowania usług związanych z oprogramowaniem objętym umową sprzedanym przed dniem rozwiązania umowy z zachowaniem całości wynagrodzenia wynikającego z tego tytułu,
- sprzedaży oprogramowania objętego umową i usług związanych z tym oprogramowaniem na ogólnie przyjętych przez partnera-firmę „T.” zasadach dealerskich z zachowaniem § 4 oraz § 5 ust. 1 pkt 1 umowy,
- nieodpłatnego otrzymywania od firmy w „T.” aktualizacji oprogramowania objętego umową i informacji niezbędnych dla właściwej realizacji zawartych umów.

Uzgodniono również, że po upływie okresu wymienionego w § 7 ust. 2, sprzedaż oprogramowania objętego umową i usług związanych z tym oprogramowaniem przez partnera – E. K. następowała będzie na ogólnie przyjętych przez partnera - firmę „T.” zasadach dealerskich, z zachowaniem § 4 oraz § 5 ust. 1 pkt 1 umowy (§ 7 ust. 3).

W § 9 strony postanowiły, że w sprawach nieuregulowanych umową będą miały zastosowanie właściwe przepisy kodeksu cywilnego oraz ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

Przed zawarciem i po zawarciu umowy partnerskiej powódka wystawiała Spółce faktury za wykonane prace polegające na instalacji oprogramowania w ośrodkach pomocy społecznej, szkolenia pracowników ośrodka, za prace przy wdrażaniu programu, czynności pomocnicze (faktury od 5 kwietnia 2000 r. do 13 lutego 2004 r.), ale nigdy za sam Program.

Ponadto przedsiębiorstwo powódki było zaangażowane w prace twórcze nad Programem do dnia 20 sierpnia 2002 r.

W dniu 22 listopada 2000 r. Spółka zawarła ze Skarbem Państwa - Ministrem Pracy i Polityki Społecznej umowę o przystąpieniu do Systemu Informatycznego „P.”, w myśl której, po otrzymaniu homologacji oprogramowania producent miał m.in. zapewnić dla wszystkich jednostek organizacyjnych pomocy społecznej (dalej także JOPS) jednolite zasady do nabycia oprogramowania użytkowego posiadającego świadectwo homologacji, sprzedawać do JOPS wyłącznie homologowane wersje oprogramowania, zapewnić serwis gwarancyjny i pogwarancyjny dla homologowanego oprogramowania, a także aktualizować wersję oprogramowania posiadającego świadectwo homologacji w terminie ogłoszonym przez Ministerstwo zgodnie z nową wersją wymagań.

W dniu 23 sierpnia 2002 r. Spółka uzyskała od Skarbu Państwa świadectwo homologacji na Program, który został dopuszczony do użytkowania w JOPS.

Pismem z dnia 23 września 2003 r. Spółka wypowiedziała powódce umowę partnerską z trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia; od tego dnia małżonkowie K. nie wykonywali już żadnych prac nad Programem.

W dniu 25 września 2003 r. Spółka zawarła ze Skarbem Państwa w trybie zamówienia z wolnej ręki umowę „na utrzymanie sprawności Oprogramowania Użytkowego D.” (powoływana dalej także jako umowa z 2003 r.).

Strony oświadczyły, że ich celem jest „zapewnienie utrzymania sprawności homologowanego Oprogramowania Użytkowego D. oraz zapewnienie poprawności

przekazywanych danych przez Jednostki Organizacyjne Pomocy Społecznej (...) za pomocą aktualnej wersji tego Oprogramowania”.

Umowa miała obejmować wyłącznie użytkowników końcowych wymienionych w załączniku nr 3 do umowy (pkt 2.3). Zgodnie z definicją zamieszczoną w pkt 1.3 umowy pojęciem „Użytkownicy Końcowi” objęto: „Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej, odpowiednie wydziały Urzędów Wojewódzkich, jednostki organizacyjne pomocy społecznej (JOPS) lub inne podmioty korzystające z oprogramowania, ujęte w wykazie będącym Załącznikiem Nr 3 do niniejszej umowy”.

W pkt 3 umowy („Obowiązki Zleceniobiorcy”) zleceniobiorca zobowiązał się w celu prawidłowej realizacji umowy m.in. do: serwisowania oprogramowania (pkt 3.1.1), dostosowywania oprogramowania do aktualnych wymagań homologacyjnych (pkt 3.1.2), dostarczania wolnych od wad aktualnych wersji oprogramowania (pkt 3.1.3.), przygotowywania do udostępniania pakietu aktualizacyjnego, obejmującą nośniki aktualizacyjne (pkt 3.1.5), „jednorazowego użyczenia dla JOPS, który rozpoczyna eksploatację oprogramowania, nośników oprogramowania do czasu przekazania przez JOPS do Zleceniodawcy danych na poziomie zgodności co najmniej 20 % i tym samym wpisania do obowiązującego Wykazu Użytkowników (...) nie dłużej jednak niż na okres 6 miesięcy, na podstawie odrębnej umowy, zawieranej przez Zleceniobiorcę z danym JOPS (...)” (pkt 3.1.6). Spółka zobowiązała się także do „udzielania licencji na korzystanie z oprogramowania w wersji aktualnej, w chwili podpisania umowy oraz kolejnych wersji, jakie zostaną opracowane na podstawie umowy, tym Użytkownikom Końcowym, którzy nie posiadają prawa do korzystania z tych wersji oprogramowania, a są wymienieni w Wykazie Użytkowników stanowiącym Załącznik Nr 3 do niniejszej umowy, na czas trwania niniejszej umowy, na polach eksploatacji obejmujących trwałe i czasowe zwielokrotnienia oprogramowania na serwerach oraz na stanowiskach komputerowych. Udzielona licencja nie upoważnia do udzielenia sublicencji, jednakże obejmuje prawo do korzystania z oprogramowania przez Użytkowników Końcowych wymienionych w Załączniku Nr 3 do niniejszej umowy. Zleceniodawca, ani inny Użytkownik Końcowy, nie może

przenieść praw i obowiązków wynikających z udzielonej licencji na inny podmiot bez pisemnej zgody Zleceniobiorcy” (pkt 3.1.7).

W punkcie 8.1 uzgodniono, że „Z tytułu wykonania zobowiązań wynikających z niniejszej umowy wymienionych w pkt 3 Zleceniobiorcy przysługuje wynagrodzenie uzależnione od kategorii i liczby Użytkowników Końcowych wymienionych w załączniku nr 3 do umowy z zastrzeżeniem, iż zapłata wynagrodzenia nastąpi w przypadku udzielania licencji na warunkach określonych w pkt 3.1.7, z zastrzeżeniem przekazywania przez poszczególne JOPS i PCPR danych na poziomie zgodności co najmniej 20%”. Wynagrodzenie nie mogło być jednak wyższe od wskazanych dla poszczególnych lat limitów kwotowych. W punkcie 8.2 „Z tytułu realizacji zobowiązań wymienionych w pkt 3 strony uzgodniły kwartalną stawkę jednostkową wynagrodzenia za każdego Użytkownika Końcowego”, której wielkość zależała od kategorii Użytkownika i wynosiła np. od 550 do 850 dla kategorii JOPS (w zależności od jego wielkości), dla kategorii WPS (Wydziały Polityki Społecznej Urzędów Wojewódzkich) - 1200 zł, a dla kategorii MGPIPS - 6000 zł.

Umowa o utrzymanie sprawności oprogramowania została zawarta na czas określony do dnia 30 kwietnia 2006 r., przy czym Zleceniobiorca zobowiązany był do świadczenia przedmiotu umowy do dnia 31 grudnia 2005 r. (pkt 9 umowy).

Po zawarciu umowy z 2003 r. powódka nie miała już faktycznie możliwości sprzedaży Programu na terenie, który miała zagwarantowany w umowie partnerskiej, ponieważ JOPS uzyskiwały go - i kolejne aktualizacje oprogramowania - za darmo na podstawie umowy z 2003 r.

Umowa z 2003 r. została zrealizowana zgodnie z jej postanowieniami i obowiązywała do wyznaczonego terminu. W czasie jej obowiązywania Spółce zostało wypłacone wynagrodzenie w kwocie 1.337.156,92 zł. Różnica w stosunku do planowanego, maksymalnego wynagrodzenia, które wynosiło łącznie 5.173.889 zł, wynikała z mniejszej ilości przekazania przez poszczególne JOPS i PCPR danych na poziomie co najmniej 20 % zgodności.

W dniu 24 czerwca 2006 r. między pozwanymi została zawarta umowa (nr D1/27/2006) „na udzielenie licencji, aktualizację oraz utrzymanie sprawności

Oprogramowania Użytkowego „D.” (dalej także umowa z 2006 r.). Strony oświadczyły, że jej celem jest „udzielenie licencji, aktualizacja oraz zapewnienie utrzymania sprawności Oprogramowania Użytkowego „D.” dla Jednostek Organizacyjnych Pomocy Społecznej w 2006 r.”. Treść tej umowy była w znacznej mierze zbieżna z treścią umowy z 2003 r., wyraźniej zaakcentowano w niej jednak element udzielenia licencji, co wynikało już z jej tytułu oraz celu (ponadto w punkcie 2.1.3. Wykonawca zobowiązał się utrzymać w sprawności oprogramowanie m.in. przez „udzielenie licencji i gwarancji na oprogramowanie będące przedmiotem umowy”). Postanowiono, że wynagrodzenie nie może być wyższe niż 430.725 zł, a kwartalną stawkę jednostkową wynagrodzenia za każdego Użytkownika Końcowego określono dla kategorii małych, średnich i dużych JOPS odpowiednio na: 662,5, 750 i 950 zł, a dla kategorii PCPR, ROPS, WPS i MPiPS - po 0 zł.

Umowę zawarto na okres od dnia 24 czerwca 2006 r. do dnia 31 sierpnia 2006 r.; wynagrodzenie uzyskane przez Spółkę z tego tytułu wyniosło łącznie 354.812,5 zł.

Na podstawie opinii biegłego sądowego Sąd Okręgowy ustalił, że wynagrodzenie, które otrzymałby A. K. za przeniesienie na rzecz Skarbu Państwa swojego udziału w prawach autorskich do przedmiotowego oprogramowania, w zakresie, w jakim pozwana Spółka zbyła je na rzecz Skarbu Państwa, wyniosłoby kwotę 521.803,36 zł, zaś wysokość wynagrodzenia, które otrzymałby A. K. za przeniesienie na ośrodki pomocy społecznej swojego udziału w prawach autorskich w zakresie, w jakim wykorzystywały go te ośrodki, wyniosłoby 531.955,38 zł. Sąd Okręgowy uznał, że wartość ta stanowi jednocześnie wartość szkody po stronie powodowej.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy uznał, że Spółka w sposób zawiniony naruszyła autorskie prawa majątkowe A. K. wynikające ze współautorstwa programu, co uzasadnia jej odpowiedzialność na podstawie art. 79 ust. 1 prawa autorskiego i żądanie trzykrotności stosownego wynagrodzenia; żądanie powódki było niższe i zostało uwzględnione w pełni. Sąd Okręgowy nie znalazł natomiast podstaw do uwzględnienia roszczenia przeciwko Skarbowi Państwa, biorąc pod uwagę, że powódka ostatecznie wywodziła swe roszczenia z

odpowiedzialności deliktowej (art. 79 ust. 1 prawa autorskiego), a nie kontraktowej. W ocenie Sądu, Skarb Państwa nie naruszył autorskich praw majątkowych A. K.: treść umów zawartych przez pozwanych w 2003 i 2006 r. nie wskazuje, by Spółka zamierzała przenieść na Skarb Państwa autorskie prawa majątkowe do przedmiotowego oprogramowania albo udzielić mu licencji. Spółka zobowiązywała się do udostępnienia kopii oprogramowania oraz udzielania licencji określonym w niej użytkownikom końcowym. Z materiału dowodowego nie wynika też, aby na podstawie ww. umów Skarb Państwa w jakikolwiek sposób korzystał z Programu. Korzystały z niego jednostki organizacyjne pomocy społecznej i co najwyżej w stosunku do nich można by rozważać naruszenie autorskich praw majątkowych współtwórcy, który nie wyraził zgody na udzielenie tym jednostkom licencji. Zdaniem Sądu, żądania powódki nie uzasadniała także wypłata przez Skarb Państwa całości wynagrodzenia Spółce wbrew zarządzeniu tymczasowemu Sądu z dnia 1 lipca 2005 r., w którym dokonano zajęcia połowy wynagrodzenia należnego Spółce od Skarbu Państwa. Rozporządzenie zajętą częścią wynagrodzenia przez Skarb Państwa jest bezskuteczne wobec wierzyciela i powódce pozostaje możliwość egzekwowania świadczeń zasądzonych na jej rzecz od Spółki z zajętej części należnego Spółce od Skarbu Państwa wynagrodzenia.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła powódka, zaskarżając go w części oddalającej powództwo w stosunku do Skarbu Państwa i rozstrzygającej o kosztach postępowania; w stosunku do Spółki wyrok uprawomocnił się.

Wyrokiem z dnia 27 lutego 2013 r. Sąd Apelacyjny w Ł. oddalił apelację, a w wyniku skargi kasacyjnej powódki wyrokiem z dnia 24 lipca 2014 r., II CSK 562/13 Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego i przekazał mu sprawę do ponownego rozpoznania. Wskazując, że z wiążących w sprawie ustaleń wynika, iż Skarb Państwa korzystał z Programu bez zgody A. K. oraz bez zawarcia z nim stosownej umowy, Sąd uznał za konieczną ocenę skuteczności linii obrony pozwanego, który powoływał się na tytuł prawny do korzystania z Programu w postaci umów zawartych ze Spółką. W związku z tym zwrócił uwagę, że Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił, na jakich okolicznościach opiera przekonanie o braku bezprawności działania Skarbu Państwa, i zaniechał w istocie wyjaśnienia

podstawy prawnej rozstrzygnięcia oddalającego apelację w zakresie dotyczącym żądania stosownego wynagrodzenia, przez co naruszył art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c.

Sąd Najwyższy zwrócił ponadto uwagę - wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego - że biegły wyliczył wynagrodzenie, jakie otrzymałby A. K. za przeniesienie na rzecz Skarbu Państwa swojego udziału w prawach autorskich do Programu w zakresie, w jakim Spółka przeniosła je na podstawie umów na rzecz Skarbu Państwa. W związku z tym wskazał, że w przypadku kwestionowania wyników postępowania dowodowego przeprowadzonego przez Sąd pierwszej instancji co do wysokości wynagrodzenia przysługującego pominiętemu twórcy, zwłaszcza w sytuacji wskazywania, że nie uwzględniono treści zawartych między pozwanymi umów, Sąd drugiej instancji mógł uzupełnić lub ponowić postępowanie dowodowe, jeżeli bez dowodu z opinii biegłego nie można ustalić okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sporu.

Wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 27 lutego 2013 r. został zaskarżony przez powódkę i uchylony w części oddalającej powództwo w stosunku do Skarbu Państwa o kwotę 1.043.606 zł, co oznacza, że w części oddalającej powództwo przeciwko temu pozwanemu o kwotę 161.304 zł nie został wzruszony.

W związku z tym w toku dalszego postępowania przed Sądem drugiej instancji powódka wносиła, popierając apelację, o zasądzenie od Skarbu Państwa na jej rzecz solidarnie ze Spółką kwoty 1.043.606 zł z ustawowymi odsetkami, co odpowiadało dwukrotności należnego wynagrodzenia autorskiego, przewidzianej w art. 79 ust. 1 prawa autorskiego, wskazanym ostatecznie jako podstawę dochodzonego roszczenia.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2015 r. ponownie oddalił apelację powódki. Podzielił i przyjął za własne ustalenia Sądu pierwszej instancji, zakwestionował natomiast niektóre oceny prawne, zaznaczając jednak, że dostrzeżone nieprawidłowości nie miały wpływu na prawidłowość rozstrzygnięcia.

Przede wszystkim uznał za nietrafne stanowisko Sądu Okręgowego, że Skarb Państwa nie miał obowiązku wypłacania A. K. wynagrodzenia, gdyż sam

nigdy nie korzystał z utworu. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że celem umowy z 2003 r. było umożliwienie korzystania z Programu przez odbiorców końcowych, czyli jednostki organizacyjne pomocy społecznej. Skoro Skarb Państwa wypłacał Spółce wynagrodzenie za udzielenie licencji, przekazywanie kopii oprogramowania i wykonywanie usług serwisowych na rzecz końcowych użytkowników oprogramowania, to można było przyjąć, że pozostawał „swoistym dystrybutorem” oprogramowania udostępnianego gminnym jednostkom budżetowym. Brak osobistego korzystania przez Skarb Państwa nie miał znaczenia, ponieważ ingerencja w monopol twórcy nastąpiła na innym polu eksploatacji, jakim jest prawo rozpowszechniania dzieła, w okolicznościach sprawy w drodze dystrybucji oprogramowania gminnym jednostkom budżetowym.

Przypominając, że dla żądania zapłaty wynagrodzenia w dwukrotnej wysokości na podstawie art. 79 ust. 1 prawa autorskiego konieczny jest fakt bezprawnego naruszenia, Sąd drugiej instancji stwierdził, iż w niniejszej sprawie przesłanka ta nie została spełniona, ponieważ Skarb Państwa korzystał z utworu na podstawie tytułu prawnego, jakim jest umowa partnerska. W tym kontekście wyraził pogląd, że nawet w razie uznania rozporządzającego charakteru umowy licencyjnej, a za taką uznał umowę między Spółką a Skarbem Państwa z 2003 r., konsekwencją braku zgody współtwórcy na jej udzielenie nie jest nieważność bezwzględna, lecz - zgodnie z nowszym orzecnictwem dotyczącym art. 199 k.c. - bezskuteczność, którą skojarzył z sankcją bezskuteczności względnej uregulowaną w art. 59 k.c. W związku z tym zwrócił uwagę, że na żadnym etapie powódka nie domagała się uznania umowy z 2003 r. za bezskuteczną, a zatem „skuteczność tej umowy nie została w żadnym momencie wzruszona w sposób procesowo istotny”.

„Niezależnie od powyższego” Sąd Apelacyjny podkreślił, że na gruncie umowy partnerskiej Spółka nie miała obowiązku uzyskania zgody powódki na zawarcie umowy licencyjnej „w zakresie umów dotyczących użytkowników końcowych” pozostających w ramach jej obszaru. Zarazem wskazał, że „skoro co do zasady wykonywanie praw autorskich do całości programu przez jednego ze współautorów nie było wykluczone także na terytorium objętym wyłączeniem eksploatacyjnym, to tym samym Skarb Państwa uzyskał licencję od podmiotu uprawnionego, co skutecznie wyłącza bezprawność jego działania. Ewentualne

braki zachowania procedury wskazanej w umowie nie mogą wpływać na ocenę przysługującego Skarbowi Państwa tytułu prawnego, skoro skuteczność umowy z dnia 25 września 2003 roku nie została przez powódkę podważona”. W ocenie Sądu, umowa partnerska obowiązywała powódkę, ponieważ została wypowiedziana w dniu 23 września 2003 r. z zachowaniem trzymiesięcznego terminu wypowiedzenia, a więc wiązała w dniu 25 września 2003 r.

W związku z wykluczeniem bezprawności działania Skarbu Państwa, Sąd uznał za zbędne badanie dalszych przesłanek jego odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 79 ust. 1 prawa autorskiego. Jedynie na marginesie wskazał, że działaniu Skarbu Państwa nie można byłoby w okolicznościach niniejszej sprawy przypisać zawinienia - choćby w postaci winy nieumyślnej - ponieważ pracownicy Ministerstwa odpowiedzialni za homologowanie Programu nie mieli żadnych informacji, iż Spółka, pomimo złożonego na piśmie zapewnienia, nie ma pełni praw autorskich do Programu.

Powódka zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego w całości, powołując się na pierwszą podstawę kasacyjną, tj. naruszenie:

- art. 59 k.c. w związku z art. 17 i 67 ust. 1 prawa autorskiego, art. 9 ust. 1 zd. 1, ust. 3 zd. 1 i ust. 5 prawa autorskiego w związku z art. 199 zd. 1 k.c. przez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że umowa licencyjna zawarta przez jednego ze współautorów w braku zgody drugiego jest wobec niego bezskuteczna dopiero po konstytutywnym uznaniu bezskuteczności umowy na mocy wyroku sądowego;

- art. 8, 9 ust. 1, 17 w związku z art. 67 ust. 1 i 3 prawa autorskiego przez ich niezastosowanie polegające na pominięciu, że umowę licencyjną wywołującą skutki prawne dla licencjobiorcy może zawrzeć tylko podmiot, któremu przysługują autorskie prawa majątkowe lub uprawniony do tego licencjobiorca;

- art. 89 k.c. w związku z art. 67 ust.1 prawa autorskiego przez ich niezastosowanie polegające na pominięciu, że w razie uzależnienia w umowie między współuprawnionymi autorsko skuteczności umowy licencyjnej zawartej przez jednego ze współuprawnionych od zgody drugiego, umowa ta nie wywołuje skutków prawnych do czasu wyrażenia zgody;

- art. 65 § 2 k.c. w związku z art. 67 ust. 1 prawa autorskiego przez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że w razie podziału rynku krajowego przez współautorów na obszary, na których będą oni mogli swobodnie udzielać licencji osobom trzecim, zgodnym zamiarem stron i celem umowy może być udzielenie przez jednego z nich licencji osobie trzeciej na obszar całego Kraju;

- art. 79 ust. 1 prawa autorskiego w pierwotnym brzmieniu w związku z art. 415, 416 i 430 k.c. przez ich błędne zastosowanie polegające na przyjęciu, że o winie podwładnych osoby prawnej decydują tylko zachowania konkretnych, dających się zidentyfikować osób a pominięciu konstrukcji winy organizacyjnej.

Na tej podstawie powódka wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i zasądzenie od Skarbu Państwa solidarnie ze Spółką kwoty 1.043.606 zł z ustawowymi odsetkami oraz zasądzenie kosztów postępowania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem Sądu Najwyższego art. 79 ust. 1 prawa autorskiego, z którego powódka wywodzi swoje roszczenia, określa cywilnoprawne środki ochrony autorskich praw majątkowych. Przysługują one wobec osoby, która naruszyła autorskie prawo majątkowe, tj. wkroczyła w zakres tego wyłącznego prawa, czyli w zakres monopolu eksploatacji utworu, bez zgody uprawnionego (zob. art. 41 ust. 2 prawa autorskiego) lub zezwolenia wynikającego z ustawy (licencji ustawowej) (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 maja 1999 r., I CKN 1139/97, OSNC 2000, nr 1, poz. 6; z dnia 26 czerwca 2003 r., V CKN 411/01, OSNC 2004, nr 9, poz. 144; z dnia 24 lipca 2014 r., II CSK 562/13, nie publ.).

Sąd pierwszej instancji uznał, że Skarb Państwa nie korzystał z Programu i z tego względu nie może ponosić odpowiedzialności za bezprawne naruszenie prawa autorskiego przysługującego pierwotnie A. K. jako współtwórcy i współuprawnionemu. Sąd drugiej instancji stwierdził natomiast, że kwestia osobistego korzystania przez Skarb Państwa z Programu jest pozbawiona

znaczenia, ponieważ dopuścił się ingerencji w monopol twórcy na polu eksploatacji, jakim jest prawo rozpowszechniania dzieła. Mimo to przyjął, że działanie Skarbu Państwa nie może być uznane za bezprawne ze względu na zgodę współuprawnionego (Spółki) wyrażoną w umowach z 2003 i 2006 r.

Przedstawione przez Sąd Apelacyjny sposoby uzasadnienia braku naruszenia przez Skarb Państwa prawa autorskiego przysługującego pierwotnie A. K. zostały trafnie zakwestionowane w skardze kasacyjnej.

Przede wszystkim nie można zgodzić się z poglądem, że konsekwencją braku wymaganej w art. 9 ust. 3 prawa autorskiego zgody współuprawnionego na wykonywanie prawa autorskiego do całości utworu, przybierającego postać zawarcia umowy licencyjnej, jest bezskuteczność względna tej umowy, o której mowa w art. 59 k.c. Odwołanie w tym kontekście do nowszego orzecznictwa Sądu Najwyższego – skądinąd bez konkretnych odesłań – polega na nieporozumieniu, ponieważ w rzeczywistości wynika z niego tylko to, że czynność prawna przekraczająca zakres zwykłego zarządu dokonana przez współwłaściciela bez zgody pozostałych współwłaścicieli, jest skuteczna obligacyjnie tylko względem tego współwłaściciela i nie wywołuje skutków rzeczowych (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2013 r., IV CSK 596/12, niepubl. oraz z dnia 18 czerwca 2014 r., V CSK 412/13, nie publ.). Czynność ta nie jest w żaden sposób – ani obligacyjnie ani rzeczowo - skuteczna względem współwłaściciela, który nie wyraził na nią zgody, i stan ten istnieje *ab initio*, a nie dopiero wskutek zastosowania art. 59 k.c. Uregulowana w art. 59 k.c. instytucja umożliwia - pod pewnymi warunkami - rozszerzenie skuteczności roszczenia także na osobę, która nie jest dłużnikiem, jest zatem środkiem wzmocnienia skuteczności prawa obligacyjnego i nie ma żadnych podstaw do jej wykorzystania w sposób, który prowadzi w istocie do osłabienia skuteczności praw bezwzględnych.

Z tych względów sformułowany przez skarżącą zarzut naruszenia art. 59 k.c. w związku z dalszymi przepisami należy uznać za zasadny.

Poważne zastrzeżenia wywołuje również argumentacja Sądu Apelacyjnego doszukująca się tytułu prawnego Skarbu Państwa do ingerencji w sferę objętą prawem bezwzględnym współuprawnionego A. K. w umowie partnerskiej.

Wyłaniają się one już na płaszczyźnie samej zrozumiałości wyводу, ponieważ konstrukcja prawna wywiedziona przez Sąd z umowy nie przedstawia się jednoznacznie. Zdaniem Sądu, na gruncie tej umowy, każdy ze współautorów miał prawo do wykonywania praw autorskich do całości programu, co dotyczy także sprzedaży Programu na terenach zastrzeżonych dla drugiego partnera; brak zgody tego partnera, której obok innych przesłanek umowa wymaga w takim przypadku, może być jedynie podstawą podważenia tej sprzedaży, co nie nastąpiło w odniesieniu do umowy z 2003 r. Ten funkcjonalny opis jest daleki od jurekcyjnej precyzji, nie wyjaśnia bowiem, jaki charakter prawny miała umowa partnerska i z czego wynikały kompetencje powódki do decydowania o prawie autorskim jej męża.

Kwestie te są wysoce wątpliwe i mimo dwukrotnego rozpatrywania sprawy przez Sąd pierwszej instancji i trzykrotnego przez Sąd drugiej instancji nie zostały dotychczas wyjaśnione.

W świetle stanowisk stron prezentowanych w toku postępowania oraz ustaleń faktycznych, można przyjąć, że zawierając umowę partnerską, powódka uznawała się za upoważnioną do dysponowania prawami autorskimi męża, które powstały w ramach wspólnego przedsiębiorstwa. Stanowisko to - podobnie jak kwestia jej legitymacji czynnej do występowania w niniejszym procesie - było jednak wysoce sporne, a związane z tym wątpliwości zostały częściowo rozstrzygnięte dopiero w toku postępowania w wyniku zawarcia w 2008 r. umowy darowizny. Sądy orzekające w sprawie uznały, że wejście prawa autorskiego A. K. do majątku wspólnego przecięło spór odnośnie do legitymacji materialnoprawnej powódki, ponieważ dochodzenie przez nią roszczeń miało charakter czynności zachowawczej (art. 209 k.c.), co - ściśle rzecz biorąc - było trafne tylko przy założeniu, iż do majątku wspólnego wniesione zostały również powstałe uprzednio roszczenia związane z naruszeniem praw autorskich męża powódki. W każdym jednak razie, umowa darowizny nie mogła wywrzeć wpływu na skuteczność zawartej o wiele wcześniej umowy partnerskiej względem powoda, zwłaszcza że umowę tę powódka zawarła we własnym imieniu, choć - jak wynika z jej twierdzeń - za jego wiedzą i zgodą. W zaskarżonym wyroku Sąd Apelacyjny w żaden sposób nie odniósł się do prezentowanego przed Sądem pierwszej instancji

stanowiska powódki, która wywodziła, że jej mąż upoważnił ją *per facta concludentia* „do korzystania z jego utworu w ten sposób, że służyło to wykonaniu przez nią umowy partnerskiej i korzystaniu z praw przewidzianych tą umową”, że „Takie upoważnienie (...) odpowiada pojęciu licencji zawartej w art. 67 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych” oraz że „Powódka nabyła (...) licencję niewyłączną, ponieważ umowa z mężem miała formę ustną”, a ponadto „niewyłączność licencji wynikała także z celu tej umowy”, którym było „powstanie wspólnego prawa autorskiego, w którym połowę udziału miała mieć pozwana spółka” (por. s. (...) uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Zreferował jedynie pogląd wyrażony w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 4 lutego 2010 r., w którym stwierdzono, że jakiegokolwiek ustalenia dokonane w umowie partnerskiej przez powódkę, która nie była autorem (współautorem) Programu, nie wywołały żadnych skutków prawnych (s. (...) uzasadnienia).

Nawet gdyby jednak przyjąć, że Sąd Apelacyjny zaakceptował *implicite* stanowisko powódki - co w istocie wymagałoby dodatkowych ustaleń - nie wyjaśnia ono, w jaki sposób niewyłączna licencja powódki miałyby być źródłem upoważnienia Spółki do wykonywania praw autorskich do całego Programu także na obszarze zastrzeżonym dla powódki. Problemu nie rozwiązywałoby nawet uznanie, że powódka miała prawo do udzielania sublicencji i skorzystała z niego, upoważniając Spółkę do zwielokrotniania Programu i rozpowszechniania go bez zgody męża, ponieważ upoważnienie to mogło dotyczyć co najwyżej obszaru zastrzeżonego dla Spółki, a na terenie zastrzeżonym dla powódki wymagana była jej zgoda. Wobec takiego ograniczenia sublicencji (por. art. 67 ust. 1 prawa autorskiego) nie można by przyjąć, że bez zgody powódki Spółka mogła skutecznie udzielić licencji (w istocie dalszej sublicencji) Skarbowi Państwa poza swoim obszarem.

Niezależnie od tego treść umowy partnerskiej nie przedstawia się jednoznacznie, a poczynione w sprawie dodatkowe ustalenia faktyczne tylko w niewielkim stopniu przyczyniają się do wyjaśnienia jej znaczenia. Wynika z nich, że umowa została zawarta po tym, jak Program osiągnął pełną funkcjonalność użytkową (nastąpiło to pod koniec 1999 r.). Treść § 4 umowy, w którym mowa o „wstrzymaniu sprzedaży usług oraz (...) oprogramowania objętego umową”

wskazuje, że był on już uprzednio zwielokrotniany i rozpowszechniany przez Spółkę. W tej sytuacji, będące przedmiotem umowy zobowiązanie do współpracy „w zakresie wspólnego wytwarzania, serwisowania i dystrybucji oprogramowania” (§ 1), mogło w istocie dotyczyć prac nad dalszym rozwojem (wytwarzaniem, serwisowaniem) Programu i rozdziału obszarów jego dystrybucji. Potwierdza to treść § 3 ust. 1, w której uzgodniono, że „partnerzy będą - każdy w swoim zakresie - aktualizować moduły systemowe oraz moduły aplikacyjne oprogramowania (...) i udostępniać je sobie nawzajem równocześnie udzielając praw autorskich nieodpłatnie na zasadzie wzajemności”.

Mimo prospektywnego znaczenia, postanowienie o „wzajemnym udzielaniu praw autorskich” do aktualizowanych modułów rzuca pewne światło na wyobrażenia stron co do bezwzględnych praw autorskich. Wzmianka o aktualizowaniu modułów „każdy w swoim zakresie” może być rozumiana różnie, jednak § 3 ust. 3 umowy, w którym mowa o udzielaniu osobom trzecich praw autorskich do modułów „spoza swojego zakresu”, zdaje się wskazywać, że strony zakładały, iż każda z nich będzie aktualizowała „własne” („ze swojego zakresu”) moduły. Sugeruje to rozłączność praw bezwzględnych do poszczególnych modułów, co prawidłowo koreluje z sensem wzajemnego udostępniania sobie i nieodpłatnego „udzielania” praw autorskich, które można rozumieć tylko jako udzielenie licencji (por. art. 43 ust. 1 i art. 65, 67-68 prawa autorskiego), przy czym była to licencja nieograniczona w czasie (por. § 7 ust. 1 umowy), niewyłączna (por. § 3 ust. 3 *a contrario*), bez prawa udzielania sublicencji „bez pisemnej zgody” drugiego z partnerów (por. § 3 ust. 3 umowy). Nie można wykluczyć, że już przed zawarciem umowy strony postrzegały poszczególne moduły jako części oprogramowania mające samodzielne znaczenie (por. art. 9 ust. 2 prawa autorskiego), objęte wyłącznymi prawami autorskimi ich twórców. Interpretacja ta wymagałaby jednak ostatecznej weryfikacji w świetle zgodnego zamiaru stron ustalanego z uwzględnieniem okoliczności zawarcia umowy oraz praktyki jej wykonywania.

W każdym razie umowa nie zawiera żadnych wyraźnych rozstrzygnięć (np. określenia udziałów) co do prawa bezwzględnego do całego Programu. Postanowienia przewidujące wspólne ustalenie cen Programu oraz cen usług związanych z jego sprzedażą i oprocentowaniem (§ 3 ust. 2), a także określające

obszary dystrybucji zastrzeżone dla każdego z partnerów (§ 4 i 5) mogą jednak wskazywać, że strony uznawały się za współuprawnione do decydowania w tym zakresie. W takim ujęciu postanowienia te mogą być rozumiane jako określające reguły zarządu prawem wspólnym (por. art. 221 zd. 1 k.c. w zw. z art. 9 ust. 5 prawa autorskiego), co jednak napotyka na problem braku upoważnienia powódki do podejmowania takich działań ze skutkiem dla męża. Niezależnie od tego, tak określone reguły zarządu nie mogły być źródłem prawa Spółki do skutecznego udzielania licencji bez zgody współuprawnionego poza zastrzeżonym dla niej obszarem także wtedy, gdy miałyby to przybrać postać licencji ogólnokrajowej. Odmienna koncepcja pozostawałaby w kolizji – na co trafnie wskazuje skarżąca – z art. 65 k.c. Do czasu udzielenia zgody przez współuprawnionego udzielenie licencji wykraczającej poza obszar zastrzeżony dla Spółki nie mogło wywrzeć skutków prawnych – przynajmniej poza tym obszarem - względem niego, a więc upoważniać do wkroczenia w jego monopol eksploatacyjny.

Trzeba ponadto zwrócić uwagę, że koncepcja „umowy o zarząd” nie jest oczywista, ponieważ umowa zawiera także postanowienia sugerujące silniejszą pozycję kompetencyjną Spółki, czy wręcz wyłączność jej praw do Programu (w takim ujęciu udzielanie licencji do modułów wiązałoby się jedynie z kwestią ich aktualizacji), co odpowiada początkowemu stanowisku procesowemu Spółki, polegającemu na kwestionowaniu autorskiego wkładu męża powódki w powstanie Programu. Przede wszystkim umowa przewidywała wstrzymanie przez Spółkę sprzedaży oprogramowania i świadczenia usług na określonych obszarach, jednak nie zawierała żadnych rozliczeń z tytułu uprzednio dokonanej dystrybucji. Zwraca ponadto uwagę, że w razie rozwiązania umowy prawa powódki ulegały stopniowemu ograniczeniu i po upływie 5 lat sprowadzały się już tylko do możliwości sprzedaży oprogramowania i świadczenia usług związanych z tym oprogramowaniem „na ogólnie przyjętych przez Spółkę zasadach dealerskich”, co sugeruje status licencjobiorcy. Jest także charakterystyczne, że w niecały miesiąc po zawarciu umowy partnerskiej Spółka samodzielnie podpisała ze Skarbem Państwa umowę o przystąpieniu do Systemu Informatycznego „P.”, a następnie samodzielnie ubiegała się o homologację Programu.

Nie można wykluczyć, że niejednoznaczność umowy jest wynikiem tego, iż zawierając umowę partnerską strony miały różne wyobrażenia co do przysługujących im praw autorskich do Programu, a jej kształt jest wynikiem pewnego kompromisu co do kwestii o najistotniejszym wymiarze praktycznym. W każdym razie, żadna z wchodzących w rachubę interpretacji umowy partnerskiej nie stwarza podstaw, by uznać, że wynikało z niej upoważnienie dla Spółki do skutecznego udzielania licencji bez zgody współuprawnionego poza zastrzeżonym dla niej obszarem, co dotyczy także licencji ogólnokrajowej.

Z tych względów trafne okazały się również zarzuty naruszenia art. 8, 9 i 17 prawa autorskiego oraz art. 65 i 89 k.c. wraz z powiązanymi przepisami.

Zarzut naruszenia art. 79 ust. 1 prawa autorskiego w pierwotnym brzmieniu w związku z art. 415, 416 i 430 k.c. wiąże się ze wskazywaną przez powódkę alternatywną podstawą odpowiedzialności Skarbu Państwa w ramach art. 79 ust. 1 prawa autorskiego w pierwotnym brzmieniu, którą ma stanowić „zasada winy” i której granice ma wytyczać wyrządzona szkoda (art. 79 ust. 1 *in fine* prawa autorskiego). Zawinienia Skarbu Państwa skarżąca dopatruje się w fakcie wypłaty Spółce wynagrodzenia wynikającego z umowy z 2003 r., mimo sądowego zajęcia wierzytelności, oraz w zawarciu - już po wytoczeniu powództwa przez powódkę - umowy z 2006 r., w powiązaniu z konstrukcją winy organizacyjnej (anonimowej).

Sąd Apelacyjny rzeczywiście kwestii tych nie rozważył, poprzestając na konstatacji, że pracownicy Ministerstwa odpowiedzialni za homologowanie Programu nie mieli żadnych informacji, iż Spółka, pomimo złożonego na piśmie zapewnienia, nie ma pełni praw autorskich do Programu. Była to jednak uwaga pozbawiona znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, poczyniona jedynie „na marginesie”, co wynikało z przyjęcia, że Skarbu Państwa nie dopuści się naruszenia praw autorskich, z którego powódka wywodziła swe roszczenia. Stwierdzenie, że działanie Skarbu Państwa nie było bezprawne eliminuje problem zawinienia, które może być wiązane jedynie z zachowaniem obiektywnie nieprawidłowym.

Jak już wyjaśniono, stwierdzenie to było oparte na nieprawidłowej argumentacji, co sprawia, że również kwestia zawinienia Skarbu Państwa może

zyskać na aktualności. Dlatego należy zwrócić uwagę, że wypłata wynagrodzenia mimo dokonanego zajęcia nie jest równoznaczna z naruszeniem praw autorskich. Nic w tej kwestii nie zmienia stwierdzenie, że zgodnie z art. 17 prawa autorskiego twórcy przysługuje także wyłączne prawo do wynagrodzenia za korzystanie z utworu, ponieważ niezależnie od znaczenia tej wzmianki - wywołującego istotne wątpliwości - jest jasne, iż chodzić tu może tylko o prawo wynikające z ustawy albo czynności prawnej, a jego naruszenie nie uzasadnia zastosowania art. 79 ust. 1 prawa autorskiego (por. zwłaszcza wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2003 r., V CKN 411/01, OSNC 2004, nr 9, poz. 144). Natomiast zawarcie i wykonanie umowy z 2006 r. może być rozważane na płaszczyźnie zawinienia - także z wykorzystaniem konstrukcji winy organizacyjnej - pod warunkiem, że działanie Skarbu Państwa zostanie ostatecznie uznane za bezprawne.

Mimo zasadności znacznej części zarzutów kasacyjnych i stosownego wniosku skarżącej Sąd Najwyższy nie mógł wydać wyroku reformatoryjnego, ponieważ rozstrzygnięcie sprawy wymaga dodatkowych ustaleń faktycznych. Są one konieczne dla ustalenia kompetencji powódki do dokonywania czynności prawnych dotyczących sfery praw autorskich jej męża i - ewentualnie - rzeczywistego znaczenia umowy partnerskiej.

Istotne jest również to, że Sąd Najwyższy nie podziela stanowiska Sądu Apelacyjnego, który na podstawie umowy z 2003 r. stwierdził, iż Skarb Państwa działał w charakterze „swoistego dystrybutora” Programu i przez to bezprawnie wkroczył w sferę uprawnień przysługujących pierwotnie mężowi powódki. Zarówno z umowy z 2003 r., jak i z tej z 2006 r. wynika, że to Spółka zobowiązała się do „udzielania licencji” poszczególnym użytkownikom końcowym (por. pkt 3.1.7 obu umów) i od udzielania tych licencji uzależnione zostało prawo do wynagrodzenia (por. pkt 8.1 obu umów), w związku z czym nie ma podstaw, by przyjąć, iż to Skarb Państwa rozpowszechniał program. Takie rozwiązanie odpowiadało postanowieniom zawartej w dniu 22 listopada 2000 r. przez pozwanych umowy o przystąpieniu do Systemu Informatycznego „P.”, która przewidywała obowiązek producenta zapewnienia dla wszystkich JOPS jednolitych zasad do nabycia oprogramowania użytkowego posiadającego świadectwo

homologacji. Program był zatem rozpowszechniany przez Spółkę (czasowe użyczenie na podstawie odrębnych umów - por. pkt 3.1.6 i udzielanie licencji uprawniającej do korzystania z Programu - pkt 3.1.7.), prawa wynikające z umów licencyjnych miały wchodzić bezpośrednio do majątku poszczególnych użytkowników końcowych, a obowiązki Skarbu Państwa ograniczały się do zapłaty wynagrodzenia (pkt 8 obu umów), aktualizowania wykazu użytkowników końcowych (pkt 4.1 obu umów) oraz współdziałania w zakresie usług serwisowych, w szczególności przez informowanie użytkowników końcowych o konieczności instalowania kolejnych wersji i pakietów aktualizacyjnych (pkt 5.3 obu umów).

W tej sytuacji istotna staje się - uznana przez Sąd Apelacyjny za pozbawioną znaczenia - kwestia korzystania przez Skarb Państwa z Programu. W związku z tym należy zauważyć, że uznając, iż Skarb Państwa nie korzystał z Programu, Sąd pierwszej instancji całkowicie pominął treść umów z 2003 i 2006 r., z których wynika jednoznacznie, że Skarb Państwa - Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej (Ministerstwo właściwe do spraw zabezpieczenia społecznego) został zaliczony – obok właściwych wydziałów urzędów wojewódzkich i jednostek samorządowych - do grona użytkowników końcowych Programu (por. pkt 1.3 obu umów), z czym wiązało się określenie w umowie z 2003 r. kwartalnego wynagrodzenia z tego tytułu (por. pkt 8.2). Ocena, czy korzystanie to można uznać za bezprawne, zależeć będzie od ustalenia znaczenia i skutków umowy partnerskiej; powinna też uwzględniać art. 75 prawa autorskiego.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, w razie stwierdzenia, że Skarb Państwa dopuścił się bezprawnego naruszenia praw autorskich, Sąd Apelacyjny powinien także rozpatrzyć szeroko rozważane przez skarżącą wątpliwości dotyczące dopuszczalności - i ewentualnie jej zakresu - obciążenia sprawcy obowiązkiem zapłaty dwukrotności stosownego wynagrodzenia na podstawie art. 79 ust. 1 prawa autorskiego w pierwotnym brzmieniu, uwzględniając wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 czerwca 2015 r. (SK 32/14, OTK-A 2015, nr 6, poz. 84) i wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 25 stycznia 2017 r. w sprawie C-367/15, oraz tkwiące u ich podstaw racje, a także wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2016 r., IV CSK 484/15, niepubl. i z dnia 16 lutego 2017 r., I CSK 100/16, nie publ.

Z tych względów na podstawie art. 398¹⁵ § 1 oraz art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c. Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

jw

r.g.